Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 75). — Telef. Nacz. Redaktora 231

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza:
250.000 Mp.
Na dworcach poza Lwowem 300.000 Mp.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7097. Lwów, środa, 18 czerwca 1924. Rok XV.

Nacjonaliści niem. irytują się na Francję.

Rząd musi obniżyć wreszcie koszta utrzymania.

Doumergue - Herriot - Nollet.

NA MARGINESIE OSTATNICH WYPADKÓW WE FRANCJI.

Lwów, 16 czerwca.

Uciecha Niemców i germanofilstwa rozprószonego po całym świecie przez żywioły, służące za przenośniki tej zarazy — uciecha ich mianowicie z powodu, że Millerand i Poincare ustąpili, trwała bardzo krótko. Wybór Doumergue'a na prezydenta republiki oraz skład nowego gabinetu, utworzonego przez Herriota wywołał szalona wprost konsternację u wszystkich, którzy snuli już nadzieje, że cały kierunek polityki francuskiej ulegnie teraz nagłej a gruntownej zmianie.

Samo pojawienie się Domergue'e na widowni zbiło ich z tropu.

Painleve osadzony na fotelu prezydenta miał stać się symbolem zupełnego upadku władzy naczelnika państwa. On sam bowiem w walce parlamentu z Millerandem parł w tym kierunku, by ciało ustawodawcze przejęło na siebie nawet tę odrobinę praw i prerogatyw, które konstytucja francuska zastrzegła głowie państwa. Francja dałaby wyborem Painlevego dowód, iż staczа się w odmęty destrukcji. Cóż zaś bardziej pożądane mogłoby być Niemcom i ich sympatykom?

Doumergue posiada zbyt wyrazistą fizjognomię polityczną, by co do jego zapatrywań mogła istnieć jakakolwiek wątpliwość. Zapatrywania te zaś wcale nie ida po linji Painlavego. Lewicowiec bez zastrzeżeń, nigdy jednak w swem postępowaniu nie dopuszczał kolizji między bardzo silnie rozwiniętym zmysłem postępowości a gorącem poczuciem narodowem, nigdy nie uczynił ustępstw z patriotyzmu na rzecz jakiejkolwiek doktryny. Jako parlamentarzysta odznaczył się roztropnem umiarkowaniem. Wyznawał zawsze zasadę, że parlament winien ułatwiać prawidłowe fukcjonowanie machiny rządowej, a nie stwarzać trudności, hamujące jej akcję. Oczywiście prezydent republiki takimi przejęty zasadami nie może liczyć na sympatję — w Niemczech. Bezwątpienia będzie dążył do konsolidacji, posiadając nie tak wybitne, jak Millerand zdolności, oraz tyle, co on, rutyny politycznej, potrafi dać sobie radę z czynnikami, które chciałyby Francję wepchnąć w zamęt. Spekulacje tedy na poczynający się jakoby we Francji rozstrój, spaliły na panewce.

Ale — pocieszano się — Herriot! Ten przecież usprawiedliwi radośne nadzieje. I tu dopiero poczyna się prawdziwa katastrofa. Doszedłszy do władzy, Herriot zapewnia wprawdzie, że będzie szukał porozumienia z demokracją niemiecką, nieubłaganym jednak wrogiem okaże się wobec niem. reakcji. Oto pierwsze uderzenie pałką w łeb krzyżackiej hydry, — w łeb pełen marzeń o restauracji Hohenzollernów. A potem drugie, jeszcze gwałtowniejsze uderzenie: tekę wojny powierza Herriot gen. Nolletowi, najbardziej znienawidzonemu z francuskich mężów stanu, ponieważ on to, wykonując kontrolę nad rozwojem stosunków militarnych w Niemczech, odsłonił i napiętnował całą chytrość, z jaką tam, pod maską uległości wobec woli mocarstw, sposobią się do odwetu. Mianowanie gen. Nolleta ministrem wojny nadaje całemu gabinetowi Herriota specyficzne znamię. Mylono się w kuźniach wywrotu, przypuszczając, że Herriot, oślepiony blaskiem utopji, zarzuci realną obronę interesów Francji. Nie tylko nie zarzucił jej, lecz nadto zaakcentował z siłą — wprost przerażającą.

A więc rozczarowanie w Niemczech zupełne, rozczarowanie tak zupełne, iż tu i ówdzie przeradza się niemal w panikę.

Oszczędzonoby zaś sobie tej dekonfitury, pamiętając, że Francja jak niewiele innych państw konsekwentnie przestrzega ciągłości w swej polityce. Nadają bowiem tej polityce kierunek wielkie idee, wielkie cele na daleką zakreślone metę. Tkwią zaś one tak silnie w poczuciu narodowem, iż żadne zmiany w układzie sił wewnętrznych nie są zdolne wypaczyć zasadniczych linij w postępowaniu na zewnątrz. We Francji politykę tworzą naprawdę nie osoby, lecz cały naród, duch jego niezłamany i niezmienny. Więc też, czy Millerand, czy Doumergue zamieszka w pałacu Elizejskim, czy ster władzy ujmie w swe ręce Poincaré, czy Herriot — to, jakkolwiek tyle różnic dzieli ich obozy, każdy doszedłszy do władzy, pamięta, że jest przedewszystkiem Francuzem, że więc pierwszym jego obowiązkiem trzymać się drogi, którą wyznaczyła sobie potężna jego ojczyzna dla pochodu poprzez dzieje.

Z tego należy i u nas dokładnie zdać sobie sprawę. I nie tylko w tym celu, by z ostatnich zdarzeń nie wysnuwać falszywych wniosków co do dalszego rozwoju stosunków francusko-polskich. Ukazuje się nam wspaniały przykład, do jakiego stopnia idea państwowa może zakorzenić się w narodzie, jak może przeniknąć go całkowicie, jak pokonywać wszelkie wpływy destrukcyjne.

Ukazuje się nam wspaniały przykład — tylko go naśladować.

Nacjonaliści niemieccy gniewają się na Herriota.

SĄDZILI, ŻE NOWY RZĄD FRANCUSKI UMOŻLIWI IM PRZYGOTOWANIA DO ODWETU.

ALBO W BRUKSELI, ALBO W PARYŻU.

Paryż, 16 czerwca. (Tel. G. P.). Jak donosi „Temps" z Brukseli w tamtejszych kołach politycznych liczą jako na rzecz pewną, że nowy premier francuski **przed swą podróżą do Londynu odbedzie narady z rządem belgijskim. Narady te odbędą się albo w Brukseli albo w Paryżu jeszcze w bieżącym tygodniu.**

BURZA WŚRÓD NACJONALISTÓW NIEMIECKICH.

Berlin, 16 czerwca. (Tel. G. P.) **Oświadczenie Herriota**, umieszczone w niedzielnym numerze „Matina" wywołało wśród nacjonalistów niemieckich **wielką burzę**, a zwłaszcza zdanie premiera francuskiego, że wobec nielegalnych rezerw militaryzmu niemieckiego jakoteż wobec nacjonalistów i reakcji niemieckiej wystąpi rząd francuski **z nieprzejednaną surowością**, dotknęła głęboko niemieckie sfery nacjonalistyczne.

Poniedziałkowe wydanie „Localanzeigera" i „Der Montag" zamieszcza w depeszy z Paryża olbrzymimi napisami: „Herriot śladami Poincarego. Kompromis z prawicą francuską. Gnębienie Niemiec jest w dalszym ciągu celem Francji".

„Welt am Montag" dodaje do oświadczenia Herriota następujący komentarz: **Z tego pierwszego oświadczenia wynika, że sprawa kontroli militarnej będzie miała decydujące znaczenie przy ukształtowaniu się przyszłego stosunku między Francją a Niemcami.** General Nollet orjentuje się dokładnie w sprawach militarnych Niemiec. Jest on szczerym republikaninem a przy spełnianiu swego urzędu w Berlinie zachowywał się z taktem i wyrozumiałością. **O ile Niemcy nie zgodzą się na tezy postawione przez Herriota i Macdonalda, to zapoczątkowane dzieło pojednania można będzie uważać za pogrzebane.**

MOWA STRESSEMANNA.

Berlin, 16 czerwca. (Tel. G. P.) W mowie, wygłoszonej w Karlsruhe powiedział Stressemann, **że Niemcy ponoszą konsekwencje przegranej wojny i płacą odszkodowania**, lecz odrzucają zarzut, jakoby były odpowiedzialne moralnie za obecną sytuację.

Dalej polemizował Stressemann z błędną opinją zagranicy, jakoby sytuacja ekonomiczna Niemiec była pomyślna i stwierdził, że z powodu deprecjacji marki Niemcy straciły większą część swego majątku narodowego. — Zdaniem Stressemanna, Niemcy muszą wynaleźć drogę umożliwiającą im współżycie przyjazne z Francją.

O ZWOŁANIE SOBORU PRAWOSŁAWNEGO w POLSCE.

Warszawa, 16. czerwca. (X). Posłowie i senatorzy prawosławni z klubu ukraińskiego, białoruskiego, oraz Rosjanin Serebrjannikow wystosowali do prawosławnego metropolity Djonizego list otwarty, domagający się jak najrychlejszego zwołania powszechnego prawosławnego soboru kościelnego, któryby mógł powziąć postanowienia dotyczące organizacji cerkwi prawosławnych w Polsce. List ten utrzymany jest w tonie wysoce nieprzyjaznym w stosunku do metropolity Djonizego, który, jak wiadomo, usiłuje lojalnie współpracować na polu cerkwi prawosławnej z rządem polskim.

PROGRAM OBRAD SEJMOWYCH

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 16 czerwca. (X) Część prasy podaje, jakoby jutro miał przemawiać w dyskusji budżetowej Min. spraw wojsk. Sikorski. Jest rzeczą prawdopodobną, że Min. Sikorski będzie przemawiał później, jutro bowiem ma być omawiany preliminarz budżetowy Min. Spraw Zagranicznych.

O NOWE EMISJE AKCJI.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 16. czerwca. (X) W dniu dzisiejszym min. skarbu przedłożył Sejmowi projekt ustawy o poborze przez skarb państwa akcji nowych emisji.

OPANOWANIE KRYZYSU W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM

(Telefonem od naszego koresp.

Warszawa, 16. czerwca. (X) Rozpoczęły się w min. pracy obrady przedstawicieli rządu z przedstawicielami polskiego przemysłu włókienniczego. Biorą w nich udział przedstawiciele wszystkich środowisk tego przemysłu. Obrady mają na celu omówienie sposobów opanowania kryzysu w przemyśle włókienniczym.

ZJAZD LEKTORÓW I DZIEKANÓW W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 16. czerwca. (X) W Min. Wyznań i Oświaty obradował zjazd lektorów i dziekanów wszystkich wyższych uczelni. Przedmiotem obrad była sprawa związana z zamierzoną reformą organizacyjną i gospodarczą wyższych uczelni. Reforma ta ma zdążać do takiego zmniejszenia kosztów administracyjnych, któreby zezwoliły na lepsze wyzyskanie w celach naukowo-dydaktycznych tych kredytów, które rząd na rzecz tych uczelni przeznacza. Na konferencji omówiono w szczególności szereg spraw dotyczących programu rozwojowego i specjalizacji nauki, jakoteż specjalnego zużycia podatków przeznaczonych na cele administracyjne i gospodarcze.

Aby tylko dokuczyć Polsce!

RZĄD NIEMIECKI OGRANICZA IMPORT WĘGLA ŚLĄSKIEGO,

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. czerwca. (X). — Przedstawiciele związku górniczo-hutniczego na Śląsku, pozostającego pod rządami niemieckiemi, zwrócili się do rządu polskiego z interwencją przeciw zarządzeniom rządu niemieckiego, zdążającym do ograniczenia wywozu węgla polskiego do Niemiec.

Echa ohydnego mordu polit. w Rzymie.

FASZYŚCI GROŻĄ REWELACJAMI.

Rzym, 14. czerwca. (Tel. G. P.) Dzienniki poranne podają następujące szczegóły o znalezieniu zwłok Matteotti'ego: W godzinach porannych dowiedziała się policja, że dwaj chłopcy znaleźli w pewnem miejscu przy drodze w pobliżu Bassano di Sutri za płotem zwłoki. Policja po poszukiwaniach znalazła w tem miejscu zwłoki, które poznano jako zwłoki Matteotti'ego. Oględziny lekarskie wykazały na ciele 2 rany od kul, a 5 do 6 ran od pchnięć sztyletem, nadto na całem ciele wiele ciężkich obrażeń.

Rzym, 14. czerwca. (Tel. G. P.) Na posiedzeniu Izby, na którem lewica była nieobecna, prezydent Izby i trzej mowcy prawicowi napiętnowali zbrodnię, dokonaną na Matteottim. Przyłączył się z wyrazami najwyższego oburzenia Mussolini, zaznaczając, że wszystkich 10 sprawców zamachu wykryto i aresztowano. To, co uczynili ci ludzie — mówił premjer — nie jest zbrodnią przeciw socjalizmowi, lecz zbrodnią przeciw całemu narodowi i faszyzmowi. O ile Izba udzieli mi upoważnienia, sprawcy zamachu będą ukarani śmiercią.

Rzym, 14. czerwca. (Tel. G. P.) Przemawiając ponownie w Izbie w sprawie zabójstwa Matteotti'ego, Mussolini zaznaczył, że sprawcy zbrodni znajdują się w ręce sprawiedliwości, przyczem wyraził swe oburzenie z powodu dokonania zbrodni i zapewnił, że rząd spełni swój obowiązek.

Jak Polska spełnia swą rolę „szańca“ na Wschodzie Europy.

SĄD WYBITNEGO PUBLICYSTY BELGIJSKIEGO.

Lwów, 14. czerwca.

(C). W nadzwyczajnem wydaniu bardzo poczytnego brukselskiego „Midi“ znajduje się artykuł wstępny pióra znanego belgijskiego publicysty Leuzquin'a pt. „Polska-szaniec na Wschodzie“. W artykule tym rozpatruje autor rolę Polski w historycznym rozwoju stosunków politycznych. Wywody brukselskiego publicysty stwierdzają, że Polska w zupełności dorosła do swego trudnego zadania zarówno w tworzeniu wewnętrznej struktury gmachu państwowego, jakoteż jako ważny czynnik w europejskiem ukształtowaniu stosunków międzynarodowych.

Pan Leuzquin pisze między innymi: W chwili ogłoszenia niepodległości Polski, odnoszono się ze wszech stron sceptycznie do możliwości istnienia młodego państwa. Byli politycy i ekonomiści, którzy poważnie zadawali sobie pytanie, czy Polska po tak nagłem przejściu z niewoli do tak długo marzonej wolności, potrafi się dość szybko przystosować do nowego położenia. Obawy te okazały się płonne. Naród polski pokazał, że nie zanikła w nim zaleta przodków, wielki duch patrjotyzmu. Polacy jasno wytknęli kierunek swej orientacji międzynarodowej. Wielka bitwa pod Warszawą 1920 r. była egzaminem złożonym chlubnie: Polacy udowodnili, że mają prawo do niepodległości.

Geograficzne położenie Polski, jako szańca wysuniętego na Wschód, wyznacza jej bezsporną misję historyczną. Polska musi być odpowiedzialną strażnicą porządku i pokoju Europy, Polska jest murem kultury zachodniej przeciw fali wschodniego barbarzyństwa. Ciężar włożony na barki tego narodu jest wielki i obowiązkiem łacińskiej cywilizacji jest dodawać mu otuchy.

W dalszym ciągu artykułu rozpatruje autor stosunki polsko-gdańskie. „Wbrew traktatowi wersalskiemu — pisze p. Leuzquin — nie posiada państwo tak wielkie jak Polska potrzebnego dostępu do morza. Wolne miasto Gdańsk prowadzi stałą walkę z uprawnieniami Polski. W interesie pokoju stosunki te muszą być raz uregulowane. Problem bezpieczeństwa Polski i problem roli Polski na Wschodzie wymaga tej regulacji“. Artykuł swój kończy p. Lezquin słowami: „Polska polityka zagraniczna jest dla mnie jasną i logiczną. Ma ona na celu utrzymać stworzone przez traktaty „status quo“ i prowadzić gospodarczą odbudowę Europy, w szczególności Europy wschodniej. Militarne, polityczne i ekonomiczne traktaty z Francją i Rumunją, zbliżenie polityczno-gospodarcze z państwami bałtyckiemi i Finlandją i wreszcie przyjazny stosunek do Małej Ententy — oto wytyczne polityki Polski. Wszystko wskazuje, że Polska znajduje się na dobrej drodze.

INTRYGI NIEMIEC W LIDZE NARODÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. czerwca. (X) „Kurjer Poranny“ zamieszcza własną depeszę z Genewy, podkreślającą ożywioną a przeciwko Polsce zwróconą działalność Niemców na terenie Ligi Narodów w sprawie optantów niemieckich w Polsce. Działalność Niemców idzie w tym kierunku, by oczernić Polskę przed Ligą Narodów, jako nie dotrzymującą swych zobowiązań, przyjętych na siebie na skutek poleceń Ligi. Niemcy postarali się już o dokładne jednostronne poinformowanie o tej sprawie 2 delegatów Ligi, którzy sprawą tą się mają przedewszystkiem zająć, t. j. przedstawiciela rządu ang. Parmoora i Szweda Brantinga.

Rozmaitości.

„ŻÓŁTE NIEBEZPIECZEŃSTWO“ W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, w czerwcu.

(+) Na tle zakazu imigracji Japończyków do Ameryki, będącej powodem tak ostrego zatargu między obu mocarstwami, nabiera znaczenia aresztowanie w N. Jorku japońskiego lekarza dra Osuma Terada, za przekroczenie t. zw. prawa Sullivana — obowiązującego obcokrajowców — tj. za nieprawne noszenie broni. Policja dokonała rewizji w mieszkaniu Terady i skonfiskowała szereg papierów, zawierających zapiski o sposobie fabrykowania materjałów wybuchowych. Terada oświadczył, że zajmował się tem, jako uczony ze względów czysto naukowych, policja jednak jest zdania, że chodzi tu o spisek przeciw Stanom Zj.

SOWJECCY GENERAŁOWIE W SPÓDNICACH.

Moskwa, w czerwcu.

(+) Wśród absolwentek moskiewskiej Akademji wojskowej znajdują się dwie kobiety: towarzyszki Urwancowa i Budde, zawzięte komunistki. Zdały egzamin ze stopniem celującym i zostały przydzielone do sztabu generalnego w randze generałów, czy „generalic“. Nie jest wykluczone, że wkrótce obejmą one samodzielne dowództwo oddziałów. Pani Budde jest doskonałą jeźdźczynią, strzela wyśmienicie i chce dlatego, by ją przydzielono do kawalerji. Sam Trocki, oraz prezydent rady wojennej wygłosili do nowoupieczonych „generalic“ szumne przemówienia, podnosząc jako fakt radosny, że kobiety zaczynają czerwoną armję tak wydatnie wspomagać swemi siłami.

ORYGINALNA OBRONA MORALNOŚCI.

Wiedeń w czerwcu.

(+) W pewnej pogranicznej miejscowości nad jeziorem Hechtsee uczucie skromności miejscowej rady gminnej zaczęło niemało cierpieć na widok mnóstwa wycieczkowiczów, którzy w nurtach jeziora tłumnie zażywali kąpiek, przyczem oczywiście nie było ani zbyt solidnych kostjumów kąpielowych, ani też rozgraniczenia płci. Na wniosek jednego z radnych (posła do parlamentu austr.) przybito w miejscu widocznem zakaz kąpieli bez ubrania (!), a ponieważ rada gminna wątpiła w należyty skutek tego obwieszczenia, więc dla nadania mu większej mocy — posypano cały brzeg jeziora — szczerbami garnków, potłuczonem szkłem itp. Wymogom moralności stało się zadość, lecz prasa humorystyczna niemiecka wzięła sobie panów rajców za temat zasłużonych kpin.

Min. Janicki o zadaniach rolnictwa w Polsce.

MOWA WYGŁOSZONA NA KONGRESIE ROLNICZYM W WARSZAWIE. — NAJWAŻNIEJSZE ŹRÓDŁO DOBROBYTU MATERJALNEGO PAŃSTWA. — OBNIŻENIE OPŁAT WYWOZOWYCH OD ZBOŻA O 50%.

Warszawa, 16 czerwca. (Tel. G. Por.). Minister rolnictwa Janicki wypowiedział na kongresie rolniczym przemówienie, w którem stwierdził, **iż nasze życie gospodarcze przechodzi ciężki kryzys**, obejmujący również rolnictwo. Do czynników mogących uzdrowić nasze życie gospodarcze zalicza minister przedewszystkiem rolnictwo polskie. Minister wita więc z wielką radością uczestników tego pierwszego wielkiego kongresu rolników w Polsce. Rolnictwo nasze **jest najważniejszem źródłem dobrobytu materjalnego całej Polski.** Fakt ten do niedawna niedoceniany staje się obecnie coraz więcej zrozumiałym dla naszego społeczeństwa i prawie wszystkich stronnictw.

Pomimo strat rolnictwo polskie niesłychanie szybko wróciło do normalnego życia, a udział jego w podatkach bezpośrednich był stosunkowo znacznie większy, aniżeli innych gałęzi produkcji.

W roku 1922 **danina majątkowa od rolnictwa** wynosiła 53 miljjony, podczas gdy przemysł i handel wpłaciły tylko 24 miljony. Należy przypuszczać, że i w roku obecnym rolnictwo równie punktualnie wypełni ciążące na niem wobec państwa obowiązki.

Obecne obciążenie rolnictwa podatkami bezpośrednimi wynosi około 45%, innych zaś gałęzi 55%. — Świadczy **to o wielkiej żywotności polskiego rolnictwa.** Etatyzm obciążał wybitnie rolników na rzecz innych warstw, **a najdotkliwszą** dla rolnictwa okazała się **polityka celna.**

Rząd obecny zdaje sobie sprawę z ujemnych stron tej polityki, dąży systematycznie i stopniowo **do ograniczenia etatyzmu w życiu gospodarczem.** Komitet ekonomiczny ministrów obniżył **opłaty wywozowe od zboża o 50%.** Obniżono również stawki celne dla całego szeregu artykułów pierwszej potrzeby.

Zjawiskiem, które ogromnie pogłębia niekorzystną pozycję rolnictwa, jest **pośrednictwo.** Przedewszystkiem sami rolnicy muszą podjąć zorganizowaną i planową w tej mierze akcję. To wszystko wywołało upadek intensywności warsztatów rolniczych. Rząd nie może dopuścić do tego, aby przeprowadzenie tej naprawy niweczyło pewność tych warsztatów uniemożliwiając ciągłość pracy dla nich niezbędną. W organizacji gospodarstwa chodzi przedewszystkiem o dostosowanie się do nowych warunków wytworzonych przez fakt gospodarczego zjednoczenia poszczególnych dzielnic Polski, **oraz** o usunięcie wpływów minionego już okresu inflacyjnego. Zasada **oszczędności** i ścisłej kalkulacji w **jak najszerszych** warstwach rolniczych musi się stać podstawą nowej **organizacji** warsztatów rolnych.

Minister jest przekonany, że kongres obecny poświęci właśnie tym zagadnieniom należytą uwagę. Należy stwierdzić, **że obecny stan organizacji rolnictwa pozostawia bardzo wiele do życzenia.** Organizacja ta ograniczać się powinna ściśle **do działalności fachowej** przy subwencjonowaniu społecznych organizacji rolniczych. Rząd w obecnym stanie rzeczy musi z konieczności **zwiększyć zakres ingerencji i kontroli**, — gdyż subwencjonując te organizacje, nie może pozwolić na to, aby zarówno siły ludzkie **intelektualne**, jak i pomoc pieniężna rządu szły na zwalczanie się.

Minister nie wątpi, że prace kongresu przyczynią się do wytworzenia tej formy organizacji, która będzie w stanie objąć **całe rolnictwo polskie.** Wtedy dopiero harmonijna współpraca społeczeństwa rolniczego i rządu zyska trwałą podstawę, a rolnicy silni jednością staną się najmocniejszą podstawą wielkiej i silnej Polski.

Należy obniżyć koszta utrzymania.

RZĄD PRZYRZEKA, ŻE ZAJMIE SIĘ TEM.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 16. czerwca. (X). Jeden z dzienników zbliżonych do rządu zapowiada, iż akcja rządu w kierunku **obniżenia kosztów utrzymania** stanie się energiczniejsza, anizeli dotychczas. W szczególności wzmocniona zostanie **walka z lichwą i spekulacją.** Rząd położy główny nacisk na rozszerzenie w tym kierunku **działalności sądów**, które względem winnych będą stosować odpowiednie paragrafy ustaw.

Badanie stanu gospodarczego Związków komunalnych.

OKÓLNIK MIN. HUEBNERA. HUEBNERA.

(Telefonem od nasz. korespondenta).

Warszawa, 16. czerwca. (X). Min. spraw wewn. Huebner wydał do wszystkich województw okólnik polecający **badanie stanu gospodarczego związków komunalnych.** Krok powyższy podyktowany został **sanacją skarbu państwa.** Akcja Min. spraw wewn. polega na tem, iż utworzona została przy tem Min. komisja centralna, która ma zbadać te szczegóły gospodarczych samorządów, o które najbardziej chodzi. Badania przeprowadzi bezpośrednio przewodniczący wydziałów powiatowych i to zarówno dla gmin wiejskich i nie wydzielonych gmin miejskich, jak własnych powiatowych związków komunalnych. Przy województwach utworzone zostają komisje złożone z referentów, do spraw administracji samorządowej, administracji sanitarnej, opieki społecznej oraz do robót publicznych, a członkowie komisji będą czuwać nad dokładnem przeprowadzeniem badań. Przewodniczący wydziałów powiatowych winni w przeciągu czterech tygodni od dnia otrzymania okólnika wspomnianego przesyłać zebrane materjały do województw. Województwa przesyłać mają materjały do Min. spraw wewn.

Życie ofiarował Matce-Ojczyźnie.

WIĘC SIEROTA PO NIM NIE WINIEN BYĆ GŁODEM MORZONY!

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 16. czerwca. (X). Jeden z dzisiejszych dzienników popołudniowych przynosi **sensacyjne i wstrząsające szczegóły** o ohydnej gospodarce w domu sierót po poległych wojskowych i dla dzieci inwalidów w Grudziądzu. Na utrzymanie domu tego łoży warszawskie towarzystwo opieki nad sierotami po poległych. Wydatną pomoc niosą oficerowie, którzy się specjalnie na ten cel opodatkowali. Dzieci są przedewszystkiem **bardzo nędznie żywione, ponadto są bite i zmuszone** są z **głodu kraść.** Sprawą tą zainteresowało się już warszawskie towarzystwo opieki nad sierotami. Niewątpliwie władze przełożone sprawą ta się zajmą.

Po warszawsku!

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 16. czerwca. (X). Prasa przynosi w dalszym ciągu **skargi płynące z kół gospodarczych, zwrócone przeciwko niezwykłemu biurokratyzmowi Banku Gospodarstwa Krajowego.** Skutkiem scentralizowania w tym banku kredytów gospodarczych, zgłaszają się tam **masowa wprost pielgrzymki po kredyty.** Pielgrzymki te przyjmuj rzekomo woźny banku (!), który zapisuje, kto kiedy ma być przyjęty przez dyrekcję. „Audjencje" dyrekcji mają trwać po trzy minuty. **Wzburzenie wśród przemysłowców wielkie.**

—o—

BROŃMY SIĘ PRZED GERMANIZACJĄ.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 16. czerwca. (X). Związek obrony kresów zachodnich podjął pracę nad sprowadzeniem na pewien czas do Polski pewnej liczby **dzieci polskich robotników**, głównie **górników**, mieszkających stale w Niemczech. W akcji powyższej chodzi głównie o dzieci robotnicze z okręgu Westfalskiego.

—o—

† DR. VERRIERE.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 16. czerwca. (X). Z Genewy donoszą: Zmarł tu wiceprezes międzynarodowego komitetu „Czerwonego Krzyża" dr. Verriere.

NADESŁANE.

JAK RATUJĄ TONĄCE KONIE W AMSTERDAMIE?



Na jednym z bulwarów w Amsterdamie wpadły w wodę konie wraz z wozem. Władze miejscowe przyszły natychmiast z ratunkiem i przy pomocy dźwigów wyciągnęły tonące zwierzęta na ląd.

Co spowodowało obecne wypadki w Albanji.

Genewa, w czerwcu.

(f) Arcybiskup Fau Noli, przewodniczący delegacji albańskiej w Lidze Narodów, w wywiadzie z redakcją „Journal de Geneve" daje genetyczne przedstawienie obecnych ruchów powstańczych w Albanji. Albańskie Zgromadzenie narodowe zostało opanowane przez reakcyjnych bejów, którzy próbowali narzucić wygłodzonej i uciśnionej ludności jeszcze cięższe jarzmo. Za pieniądze państwowe uzbrajali bandy w celu wywołania stałych niepokojów i zdobycia pretekstu do ogłoszenia dyktatury. Liberalna i demokratyczna opozycja walczyła naprózno z rządem. Prowokacyjny mord 2 Amerykanów miał być użyty jako pretekst do dyktatury. Nastąpił wówczas wybuch niezadowolenia. Wojsko odmówiło posłuszeństwa i stanęło po stronie ludu i opozycji. Celem powstania jest zrzucić władzę bejów, rozbroić nieregularne bandy i zaprowadzić porządek. Ruch jest czysto wewnetrzno-państwowy i niema nic wspólnego z polityką zagraniczną.

Chcą wrócić, ale im nie pozwalają.

SKARŻĄ SIĘ NA TO EMIGRANCI UKRAIŃSCY, PRZEBYWAJĄCY W WIEDNIU.

(W.) Komitet ukraińskiej emigracji politycznej w Wiedniu, którego prezesem jest dr. Kost' Lewicki, wniósł 28 z. m. **do Ligi Narodów do Rady Ambasadorów, tudzież do rządów Anglji Francji i Włoch zażalenie na rząd polski za to, że odmawia on emigrantom paszportów na powrót do kraju**, a gdy jeden z nich, Dr. Jarosław Selezinka b. komendant armji ukraińskiej wrócił do Lwowa w lutym b. r. **bez pozwolenia**, aresztowano go pod zarzutem zdrady głównej i gwałtu publicznego i do dnia dzisiejszego pozostaje w więzieniu śledczem.

Komitet emigrantów podnosi, że jeszcze w lutym b. r. starał się o pozwolenie na powrót do kraju dla członków swoich, znajdujących się w skrajnej nędzy, lecz dotychczas nie otrzymał żadnej odpowiedzi.

Byłoby bardzo wskazane, aby sprawą ta zainteresowały się warszawskie czynniki kompetentne.

Ruch pociągów na kolejach lokalnych.

PISMO MINISTERSTWA KOLEI ŻELAZNYCH DO „GAZETY PORANNEJ".

Wydział Prezydialny Ministerstwa kolei żelaznych nadesłał nam następującej treści pismo:

„W związku z artykułem zamieszczonym w „Gazecie Porannej" z dnia 22. maja r. b. p. t. „Koleje nasze muszą dawać deficyty". Ministerstwo Kolei Żelaznych komunikuje:

Sprawa ruchu pociągów pasażerskich na kolejach lokalnych wschodniej Małopolski przedstawiona była w bieżącym tygodniu.

Ze względu na słaby ruch osobowy i towarowy od 1 bm. przewidziana są **na linji Wygnanka—Iwanie Puste oraz Teresin—Skała — po jednej parze poc. mieszanych**, — które w Tarnopolu łączą się dogodnie z pociągami osobowymi linji Tarnopol—Lwów".

Kwestja bezrobocia w Anglji.

Jest ona największą bolączką gabinetu Mac Donalda.

Londyn, w czerwcu.

Palącym problemem angielskiej polityki i prawodawstwa jest obecnie bezrobocie. Wprawdzie według urzędowej statystyki ilość bezrobotnych zmniejszyła się w stosunku do poprzedniego tygodnia o 5432, zaś w stosunku do początku bieżącego o 270 023 i wynosi obecnie 1,015.000 ludzi, lecz zmniejszanie się to, aczkolwiek dość poważne nie zadowala wyborców robotniczego gabinetu Mac Donalda. Bezrobocie w Anglji jest rezultatem światowych konjunktur ekonomicznych, stworzonych przez wojnę i międzynarodowe prądy gospodarcze dadzą się w bardzo małym stopniu opanować prawodawstwem narodowem. Pozatem radykalne prawne środki zaradcze nie mogą usunąć zjawisk, będących wynikiem splotu najzawilszych przyczyn. Już poprzedni rząd prowadził akcję zaradczą w czterech kierunkach: ubezpieczenie, stwarzanie robót publicznych, przeciwdziałanie konkurencyjnemu importowi i popierania eksportu. Obecny rząd Mac Donalda zwiększył wydajność swoją w powyższych kierunkach, jednakowoż nie z dość realnym rezultatem. Niezadowolenie wśród zwolenników obecnego rządu zaznacza się już wyraźnie. Robotnicy angielscy czuli się silnie zorganizowani w Trade Uniony nawet i przy słabej reprezentacji poselskiej, a doświaczenia partyjne Stanów Zjedn. nauczyły ich, że i bez parlamentarnej reprezentacji mogą wywalczyć sobie korzyści gospodarcze i polityczne. Mylą się niektórzy poza Anglją, sądząc, że robotnicy dumni są tylko ze swoich ministrów; oni żądają od nich rezultatów, uchwytnego polepszenia swojego położenia. Oni oczekują od rządu załatwienia sprawy mieszkaniowej, robót publicznych w wielkim stylu, któreby uleczyły chorobę bezrobocia, leczonej dotąd zasiłkami, niewystarczającymi na życie.

Tymczasem rząd obecny zawiódł. Rozszerzenie ram eksportu dało mało w stosunku do potrzeb choroby. Przeciwdziałanie konkurencyjnemu importowi, cła wwozowe nie zgadzają się z staremi tradycyjnemi ideami angielskiemi wolnego handlu i musiały upaść automatycznie z chwilą przyjścia do władzy partji robotniczej. Robót publicznych, rozpoczętych przez poprzedni, nie kontynuuje rząd obecny w tym rozmiarze, w jakim się od niego spodziewano. Socjaliści nie mieli w partji państwowego aparatu urzędniczego i rozporządzali tylko fachowcami w swojej partji, którzy opracowali projekty robót w ogólnych zarysach, ale nie opracowali ich w najdrobniejszych szczegółach, jakich wymagają technicznie gotowe do wykonania plany wszelkich robót.

Ratunku szuka więc rząd w ustawie o zasiłkach dla bezrobotnych. W roku 1922 zasiłki płacono przez 15 tygodni, a w roku 1924 przez 44 tygodni. 30 czerwca upływa termin ważności ustawy o zasiłkach. Minister pracy Shaw opracował już projekt ustawy, obejmującej cały rok. Kosztowałoby to państwo dziesięć miljonów funtów! A.

MAURYCY LEVEL.

Dobre wychowanie.

Przełożył z francuskiego L.

Wchodzę do mego przybocznego krawca i zastaję tego zacnego człowieka w największem wzburzeniu, tak że wbrew swemu zwyczajowi nie pokazuje mi próbek i nie doradza mi, abym we własnym dobrze zrozumianym interesie — albowiem ceny niewątpliwie póidą wkrótce w górę — zamówił odrazu dwa garnitury zamiast jednego. To zachowanie się mistrza mody wydawało mi się bardzo dziwne, tak samo bladość i niezwykłe zdenerwowanie całego jego personalu. Gdy nadto, biorąc miarę na kamizelkę, upuścił w roztargnieniu metr na ziemię, zawołałem ze zdziwieniem

— Co panu jest, panie Gobeloup? Wydaje mi się pan dziś zupełnie zmieniony. Czy dowiedziałeś się przypadkiem, o czem pańscy klienci od dawna wiedzą, że pańskie materje angielskie przybywają w prostej linji z Roubaix lub z Tourcoing?

— O, nie żartuj pan, drogi panie. Jestem jakby piorunem rażony. My wszyscy nie wiemy, co się z nami dzieje. I niema w tem nic dziwnego. Wszak spotykałeś pan tu niezawodnie jednego z moich klientów, pana Peujol? Jest to młodzieniec wytworny, dobrze ułożony, z najlepsze go towarzystwa...

— Wysoki, młody blondyn, z niebieskiemi oczami?...

— Tak jest. Otóż, mój panie, ten młody człowiek...

— Czy umarł?

— Oby tak było! Pozwól pan, abym później skończył branie miary. Teraz ćmi mi się w oczach, a ręce trzęsą się, jak w febrze. Ach, życie, panie, życie to rzecz straszna.

— Przypomina pan sobie tedy tego młodzieńca? Taki ujmujący, taki miły w obejściu. Od piętnastu lat był moim stałym gościem, obsługiwałem już jego ojca, wuja, biednego poczciwca, całą jego rodzinę.

— Przedwczoraj przybył tu do mnie z rana. Mówimy zrazu o deszczu i pogodzie, jak zwykle, poczem pytam go się: „Czem mogę panu służyć, panie Peujol?

— Chciałbym, odpowiada, abyś mi pan pokazał próbki na garnitur.

— W salonie krawca takie żądanie takie jest zupełnie naturalne, w jego ustach zdziwiło mnie wielce. Pan Peujol bowiem nie należał do młodych ludzi, którzy wyrzucają pieniądze przez okno i zamawiają sobie w sezonie dwa lub trzy garnitury. Wystarczał mu z reguły jeden, który wybierał nadto z materji średniej grubości, tak, że mógł go nosić bez różnicy, w lecie lub w zimie. Przed ośmiu dniami zaś dostarczyłem mu kompletnego garnituru. Pozwalam sobie tedy uczynić mu przyjacielską uwagę:

— Zaczekaj pan kilka tygodni, panie Peujol. Chwilowo nie mam wielkiego wyboru, oczekuję jednak wkrótce świeżego towaru.

— Nie, nie, odpowiada, potrzebuję natychmiast.

— Jakkolwiek to nie było w moim interesie, gdyż zamówienie odroczone jest często zamówieniem straconem, nalegam jednak dalej:

— Czy sądzisz pan rzeczywiście, że nie mógłbyś przez ten czas poprzestać na garniturze, który masz obecnie?, (Dok. nast.)

Z Chyrowa.

(Od naszego korespondenta.)

Chyrów, w czerwcu.

Dnia 25 ub. m. odbyło się w Chyrowie w sali Sokoła zebranie hodowców i miłośników gołębi pocztowych. Obecnych było około 80 osób.

Referat na temat „Znaczenie gołębi pocztowych pako środek łączności w obronie Państwa“, wygłosił por. Florjan Cerkaski. Następnie odczytano Statut Towarz. Hod. Gołębi pocztowych, który został przyjęty i przystąpiono do wyboru tzw. Zarządu Towarzystwa. Prezesem Towarzystwa został wybrany p. dyr. szkoły Wislocki Jan. Towarzystwo liczy obecnie 30 członków.

—o—

Nowiny żółkiewskie.

(Od naszego korespondenta).

Żółkiew, w czerwcu.

Piękno przyrody i brakujące ławki.

Zazieleniły się łąki i łany, okryły się śnieżno białem kwieciem akacje jaśminy, napawając powietrze odurzającą swą wonią; wzmógł się też znacznie ruch spacerowiczów, rozkoszujących się letniem świętem przyrody, tętniącej krasą nowego życia. Już wczesnym rankiem spotykamy żarliwych amatorów świegotu ptasząt i słowika, wywodzącego do niedawna jeszcze ostatnie swe trele, oraz zastępy zwolenników emocji, chcących odetchnąć pełną piersią w parkach naszych, lub dalej nieco na Haraju.

Zapomniano jednak ustawić dotychczas na Wałach ławki drewniane, przezornie uprzątnięte stamtąd z ramienia magistratu późną jesienią, iżby w długim okresie zimowym nie spopielały przypadkiem w serdecznem cieple domowego jakiegoś ogniska.

Obecnie jest czas już naprawdę, ażeby brakujące ławki, zaopatrzone w oparcia, napowrót zajęły należne im latem przynajmniej stanowisko. Również większej pieczołowitości i opieki domaga sę ładna oaza żółkiewska z mocno przetrzebionym lasem nawzgórzu Harajowem. Zaniedbana droga i zupełny brak ławek na całej jej długości aż po sam szczyt Haraju o pięknym stamtąd na miasto widoku, stanowiącym cel wycieczek dla miejscowych i przybyszów, którzy chętnie zwiedzają te strony, wołają o pomstę do nieba. Czyżby nie było nikogo, ktoby spra wami temi się zajął? Trzebaby tylko odrobiny dobrej woli, a to wszak nie trudno.

Z TEATRU.

TEATR WIELKI.

Wtorek, 17 czerwca o godz. 7.30 „Judasz“, występ Solskiego.

Środa, 18 czerwca o godz. 7.30 „Salome“.

Czwartek, 19 czerwca o godz. 7.30 „Judasz“, wyst. Solskiego.

Piątek, 20 czerwca o godz. 7.30 „Judasz“, wyst. Solskiego.

TEATR MAŁY:

Wtorek 17. bm. „Jutro pogoda“.
Środa 18. bm. „Jutro pogoda“.
Czwartek 19. bm. „Jutro pogoda“.
Piątek 20. bm. „Jutro pogoda“.

TEATR NOWOŚCI:

Wtorek 17. bm. „Dorina“.
Środa 18. bm. „Dorina“.
Czwartek 19. bm. „Dorina“.

Wieści z Wołynia.

LUD WOŁYŃSKI. — Z CZEGO REKRUTUJE SIĘ ŻYWIOŁ ROSYJSKI. — NAJBARDZIEJ SZKODZI NAM „ODBUDOWA“. — KTO JESZCZE PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA NIECHĘĆ WOŁYNIAKÓW DO RZPLTEJ.

(Od naszego korespondenta).

Od osoby doskonale poinformowanej i znającej stosunki na Wołyniu, mianowicie od inspektora samorządu gminnego na jeden z powiatów wołyńskich, otrzymaliśmy poważną garść szczegółów, obrazujących stosunki na kresach.

Lud ruski na Wołyniu jest elementem spokojnym, pracowitym, ceniącym wprawdzię swobodę i mającym we krwi odziedziczoną pewną awanturniczą fantazję, ale nietrudnym do ujęcia w ramy organizacji państwowej. Podatki płaci chętnie, ale chce widzieć dodatnie rezultaty zarządzeń państwowych.

Żywioł rosyjski składa się przeważnie z właścicieli większych obszarów, którzy po latach burzy powrócili do swoich siedzib. Są to zazwyczaj „monarchiści“, oczekujący ciągle „lepszych czasów“. Zresztą zachowują się spokojnie i lojalnie względem władz polskich.

Najsilniejszym argumentem agitacyjnym przeciwko nam jest osławiona „Odbudowa“. Jeżeli biura „Odbudowy“ wszędzie funkcjonowały źle, to na Wołyniu nie można o nich wspominać bez najżywszego oburzenia. Dość powiedzieć, że dotąd nad Stochodem i gdzieindziej nad Styrem niema żadnych innych siedzib ludzkich, prócz t. zw. „ziemianek“. To, co odbudowano, to odbudowano własnemi siłami. Na zagojenie okropnych ran powojennych przychodzi suchy formalizm, karygodne niedbalstwo. Każą ludziom pisać deklaracje, wypełniać formularze i czekać rok, dwa, bez żadnego skutku. Można sobie wyobrazić, jak to usposabia ludzi, latami całemi mieszkających pod ziemią!

Miejscowy samorząd miejski różni się od samorządu w innych częściach państwa. Burmistrzów i ławników mianują starości, ewentualnie wojewodowie. Te władze miejskie składają się oczywiście z Polaków. Na nich spada odpowiedzialność i niechęć całej ludności. Gdyby nareszcie wprowadzono Rady miejskie, ciężar władzy i odpowiedzialności przesunąłby się na inne żywioły miejskie. Skończyłby się powód do ciągłych oskarżeń strony polskiej.

Wołyń woła o gruntowną zmianę administracji i o oświatę: potrzeba pism ludowych, książek o Polsce pisanych po ukraińsku, bibljotek i domów ludowych i sprawiedliwej, sprawnej administracji. (f.)

Napad rabunkowy w Perepelnikach.

(Od naszego korespondenta.)

Złoczów, w czerwcu.

W niedzielę, 8 czerwca br., wieczorem około godz. 12 w nocy **napadło 3 zamaskowanych bandytów uzbrojonych w karabiny** na dom gospodarza Szulima Wurma w Perepelnikach.

Oddawszy kilka strzałów **ranili ciężko** Szulima Wurma i jego żonę. Syn Wurmów wśród zamieszania zdołał zbiec.

Ciężko ranionych Wurmów przewieziono do szpitala w Złoczowie, gdzie oboje operowano.

Stan Wurma jest **bardzo ciężki** i trudno, by tenże zdołał utrzymać się przy życiu. Dzięki energicznej działalności policji państw. **udało się jednego z bandytów aresztować** i odstawić do więzienia sądu okręgowego w Złoczowie.

Jest to **chłopak 18 letni z Perepelnik, który początkowo do winy się przyznał, następnie wszystkiemu zaprzeczył.**

Dalsze poszukiwania policji są w pełnym toku i jest nadzieja, że wszyscy uczestnicy bandyckiego napadu zostaną ujęci. M. H. L.

Szukał skarbów Mahometa.

Londyn, w czerwcu.

Wedle starej legendy arabskiej, na odległej wyspie, w cieniu palmy, złożył prorok Mahomet swój złoty pierścień i miecz. Złożył go w tajemnicy przed ludźmi i nakazał go szukać po całym świecie i co roku głęboko kopać ziemię.

Kiedyś wreszcie odnajdzie się ten skarb i zapewni panowanie Allahowi na ziemi. Zniknął wtedy niewierni, a półksiężyc zawojuje cały świat.

Spełniając wolę proroka orzą corocznie Mahometanie swe role, orzą głęboko, nie znajdują wprawdzie mitycznego miecza i pierścienia, ale za to ziemie ich pokrywają się bujnym kłosem.

Z morałem tej pięknej legendy nie zgodził się znany angielski sportowiec, major Blake i na zasadzie żmudnych studjów literatury arabskiej przyszedł do przekonania, iż prorok Mahomet był bardzo zamożnym człowiekiem i ukrył swe skarby przed zachłannością ludzką.

Z tego też powodu postanowił major Blake odszukać mityczne bogactwa Mahometa.

Wedle świadectwa współczesnych majątek swój ukrył prorok na samotnej wyspie, w odległości kilkuset kilometrów od góry Synaj.

Lecz żadna mapa geograficzna nie zaznacza istnienia takiej wyspy.

Trzeba było udać się znów o porade do miejscowej legendy.

Ekspedycja majora Blake postanowiła wywiedzieć się wśród plemion arabskich o istnieniu tajemniczej wyspy. Istotnie dochowało się do tego czasu opowiadanie o pochłonięciu przez morze wysepki, tak wielkiej, jak 44 ziarnka piasku.

Długie wieki wystarczała ta okruszyna ponad falami, lecz pewnego letniego wieczoru rozszalała ogromna burza i piorun roztrzaskał miniaturową wysepkę.

Chcąc zachęcić Arabów do pomocy w poszukiwaniach, oznajmił im major Blake cel swego przybycia.

Skoro wieść ta rozeszła się po kraju, zebrali się wodzowie i mędrcy arabscy na naradę i zgodnie oświadczyli, iż Allah dobrze zrobił, rozbijając piorunem wyspę, albowiem chciwy giaur byłby ukradł jego skarby.

Szympans jako kelner kawiarniany.

Lizbona, w czerwcu.

W jednej z kawiarni hotelowych w Porto, w Portugalji, zwraca ogólną uwagę szympans okazałego wzrostu, niedawno przywieziony z miejsca urodzenia w Afryce. Służba kawiarniana zajęła się małpą, która łatwo dała się oswoić i nauczyć obsługiwania gości.

Szympans z nieuchronną serwetką pod pachą wyspecjalizował się w podawaniu gościom ognia do papierosów i cygar. Skoro ujrzy klijenta wydobywającego z kieszeni cygaro, kelner czworonożny idzie do płomienia gazowego, zapala jeden z umyślnie przygotowanych zwitków papieru i z powagą podaje ogień. Niedawno szympans wsławił się innym dowodem swojej uprzejmości.

W czasie pobytu w Porto wycieczki wojskowych inżynierów francuskich, jeden z generałów wobec gorąca zdjął czapkę. Szympans zbliżył się i dostojnika wojskowego delikatnie a z wielką troskliwością podrapał w gęstą czuprynę.



Giełda lwowska.

Lwów, 16. czerwca.

Zainteresowanie nadal słabe. Kursa zniżkowe, obroty małe. Gazy wschod. 11.25, zachodnie 2.65. Jaworzno drobne cokolwiek mocniejsze 20.25. Brugger spadł z 0.62 na 0.53. Za Machlejd płacono 1.50.

Z akcji kotowanych najbardziej obniżył się papier arbitrażowy Zieleniewski, który notował 8.65 (ostatni kurs około 9.50). Znacznie obniżyły się nadto akcje Górka, Tesoy, Chodorów kupowano po 5—5.04. Ojkosy po 2.88.

Na targu akcji bankowych płacono za Bank Hipot. 0.63. Przemysłowy 0.32½ i Kredyt. Ziemski 0.14. Akcje handlowe w zaniedbaniu. —

Tendencja zniżkowa. Usposobienie słabe.

Giełda zbożowa.

Pszenica krajowa 73/74 ex 1923 17.50—18.50, żyto małopolskie 68/69 ex 1923 10.25—10.75, żyto małopolskie 65/66 9.20—9.60, jęczmień małopolski browarniany 10,25—10.75, jęczmień małopolski pastewny 8.75—9.25, owies małopolski 44/45 ex 1923 11—12.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania. Ceny szacunkowe bez transportu.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

(Notowania końcowe.)

Złoty 109.00, N. Jork 5.66, Londyn 24.45, Paryż 31.30, Wiedeń 0.0079 3/4, Praga 16.65, Włochy 24.33, Belgja 27.00 Budapeszt 0.0062½, Sofja 4.00, Holandja 211.5/8, Christjanja 76.50, Kopenhaga 25.50, Stockholm 150.50, Hiszpanja 76.[illegible], Bukareszt 2.50, Berlin 0.136, Belgrad 6.70 (AW).

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 16. czerwca.

Wczoraj przedpołudniem tendencja spokojna, popoł. lekko zwyżkowa. Obrót ożywiony.

Dolary amer. 9,420—9,440 tys., kan. 8.850—8.900 tys., kor. czeskie 270—275 tys., leje 46200—46500, franki franc. 530—540 tys., franki szw. 1,630—1,640 tys., funty szterl. 40—41 m.

Złoto: 20-kor. 39—39½ m., 20-frank. 37—38 milj., 20-mark. 46—46½ m., 10 rubl. 48—48½ m.

Srebro: kor austr. 725—735 tys., 5-kor. 3.650—3.750 tys., flor. 1,800—1,900 tys., ruble 3,250—3,300 tys., kopiejki za rubla 1,200—1.300 tys.

KRONIKA.

Nowy dowódca dywizji we Lwowie. Dotychczasowy szef dep. kawal. gen. Sikorski przybył do Lwowa, gdzie objął stanowisko dowódcy nowo formującej się czwartej dywizji.

(W) **Lustracja lwowskiego Wydziału powiatowego.** Na skutek licznych zażaleń wnoszonych przeciw traktowaniu spraw w lwowskim Wydziale powiatowym, zwłaszcza w dziale kontroli nad gospodarką urzędów gminnych, zarządził Tymczasowy Wydział Samorządowy, lustrację działalności tej instytucji. Komisja, złożona z radców Dra Brezanyi'ego, Birkenmajera, Friedmana i Zbijewskiego bada od dwóch dni działalność Wydziału powiatowego we wszystkich należących do niego agendach, a w związku z tem ma być zarządzona kontrola gospodarki w większych gminach podlwowskich. Specjalnie badany jest dział lustratora gminnego, gdyż przeciw jego działalności urzędowej, skierowane są najcięższe zarzuty.

Prezydjum Izby Rękodzielniczej zaprasza wszystkie Stowarzyszenia i Korporacje do wzięcia udziału wraz ze sztandarami w dniu święta Bożego Ciała 19 bm. Punkt zborny w podwórzu ratuszowem o g. 8 rano.

(jp) **Święto Harcerzy.** Niedziela ubiegła była dniem święta harcerskiego. Po poświęceniu sztandaru harcerskie drużyny harcerskie odbyły pod pomnikiem Mickiewicza defiladę przed reprezentantami wojskowości i władz cywilnych. Liczna publiczność z dumą i radością przyglądała się sprawnym szykom naszej młodzi skautowskiej. Popołudniu odbyła się na placu Tow. Zabaw Ruchowych ochocza zabawa harcerska.

WYPADKI.

(h) **Amator kur.** Na szkodę Janiny Dylewskiej, wdowy zam. przy ul. Herburtów 1. skradł nieznany sprawca z zamkniętego kurnika 14 kur wart. 350 miljonów.

(h) **Ogień w koszarach przy ul. Jabłonowskich.** Wczoraj popołudniu w koszarach przy ul. Jabłonowskich, w parterowym domku, w którym mieści się stolarnia, wybuchł pożar. Żołnierze sami ogień zlikwidowali.

(h) **Ujęcie sprawców napadu rabunkowego za rogatką Żółkiewską.** Wczoraj ujęła policja sprawców napadu rabunkowego, który zdarzył się przedwczoraj za rogatką Żółkiewską obok fabryki „Gaiota". którymi są: 20-letni: Michał Janiszewski, Jan Stawarski, Michał Chomik i Michał Radomski.

ZEBRANIA, ODCZYTY I WYKŁADY.

Ogólne posiedzenie Komitetu obchodu 10tej rocznicy wymarszu Legionów odbędzie się 18. bm. o g. 7 wiecz. w lokalu Ligi Kobiet, plac Akademicki 1.

Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek 17. bm. o g. 18 w Instytucie Geol. (Długosza 8) z porządkiem dziennym: 1) p. Roman Kuntze, wykład pt. Analiza genetyczna zmienności ubarwienia chrząszcza „Rynnica olchowa". 2) p. Kazimierz Sembrat: Metoda transplantacja i jej znaczenie dla poznania metamorfozy płazów.

Walne Zgromadzenie urzędników kolejowych z średniem wykształceniem. Związek urzędników kolejowych z średniem wykształceniem przystąpił do przeorganizowania własnego zrzeszenia. Wczoraj na Walnem Zgromadzeniu urzędników kolejowych t. zw. byłego statusu IIb. utworzono lwowskie Koło Związku, wybierając Zarząd, złożony z 9 członków, 4 zastępców oraz komisję rewizyjną. Prezesem Koła został p. Podulski, wiceprezesem p. Ożga, sekr. p. Freudenberger, skarbnikiem Fornelski. Walnemu Zgromadzeniu przewodniczył rewident kolej. p. Rudnicki, zaś star. inspektor Hilczer, prezes Zarządu głów. Związku, wygłosił referat na temat spraw organizacyjnych i informował o najaktualniejszych kwestjach społeczno-zawodowych. W dyskusji, jaka się rozwinęła, zabierało głos kilku uczestników Walnego Zgromadzenia.

Towarzystwo naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się we wtorek dnia 17. bm. o godz. 5 pop. w Pracowni Biblioteki Zakładu nar. im. Ossolińskich. Porządek dzienny: Prof. A. Szelągowski: Przyczynki do historji ugody austro-polskiej (1868—1871).

KOMUNIKATY.

„Salome" Od dłuższego już czasu nie byliśmy świadkami tak gorącego przyjęcia opery, jak to miało miejsce na premierze „Salome". Dzieło Straussa wywarło na wszystkich wielkie wrażenie, tembardziej, że całość miała wspaniałe ramy, a wszyscy artyści stanęli na wysokości zadania. „Salome" tak przygotowana i wykonana powinna zapełniać stale widownię.

„Judasz z Karjotu". Lwów ma znowu sposobność podziwiania wspaniałej gry Solskiego, który tytułową rolę dzieła Roztworowskiego kreuje wprost genialnie. Wielki artysta grać ją będzie tylko sześć razy, gdyż w przyszłym tygodniu opuszcza nasze miasto.

Jak się dowiadujemy, otworzyła firma AUSTRO-DAIMLER Tow. Bud. Mot. S. A. w Warszawie, specjalny pododdział we Lwowie, z lokalem wystawowym w pasażu Mikolascha.

Firma ta reprezentuje znane nam fabryki samochodowe „Austro-Daimler, „Puch" w Gracu, Austrjackie Fabryki samochodów, przedtem Austro-Fiat i będzie — jak nam donoszą — wystawiać swoje najnowsze modele w nowootworzonym lokalu wystawowym.

W czasie naszej bytności tamże pokazano nam najnowszy typ wozu A. D. M. 6-cylindrowy 40-HP., ostatni wyraz techniki, który w ostatnich miesiącach w kilku wyścigach w Czechach, Austrji itd. odniósł pierwsze zwycięstwo i cieszy się już i wśród tutejszej klienteli wielkiem wzięciem.

Dalej dowiadujemy się, że wspomniana firma buduje nadal znany typ 60-HP 6-cylindrowy.

Firma Austro-Daimler jest w Polsce samodzielnem towarzystwem akcyjnem od lat kilku i jak słyszymy zwróciły się do tejże firmy zagraniczne, a to fabryka Andre Citroen w Paryżu, jakoteż włoska fabryka samochodów Officine Meccaniche Brescia (O. M.) z tem, by firma Austro-Daimler zastępowała ich agendy w Polsce. Na skutek tego są w salonie wystawowym firmy Austro-Daimler do oglądnięcia znany typ włoskiego wozu wyścigowego „O. M.", którym jak nam donoszą jeździ włoski prezydent ministrów Mussolini, jakoteż wóz marki Citroen.

Pokazane nam objekty wskazują, że rzeczywiście technika automobiłowa w ostatnich miesiącach osiągnęła najwyższy stopień doskonałości i że firma Austro-Daimler Tow. Bud. Mot. S. A. słusznie postąpiła otwierając salon wystawowy we Lwowie, by tutejsza publiczność mogła nietylko oglądnąć, ale nabyć najnowsze modele samochodów.

5165

Z całej Polski.

Wypłata pensji kawalerom „Virtuti Militari" nastąpi w dwóch ratach: za rok bieżący 300 zł. w gotówce mają wypłacać kasy skarbowe z końcem lipca lub początkiem sierpnia br. w miarę podawania przez kapitułę orderu adresów kawalerów „Virtuti Militari".

Tajemnicze zaginięcie sekretarza policji. Przed paru dniami znikł sekretarz ekspozytury urzędu śledczego na miasto Wilno, Jan Sułkowski, który powiadamia w zostawionym liście, iż ma zamiar odebrać sobie życie. Jak wyjaśniło się, iż powodem do tego była niemożność załatwienia pieniężnych rachunków.

ZE ŚWIATA

Brusiłow chory. Z Moskwy donoszą, że Rada komisarzy ludowych przyznała inspektorowi kawalerji armji czerwonej, gen. Brusiłowowi, podwyższenie pensji ze względu na jego wiek i zły stan zdrowia.

(C) **Sensacja z „djabelskimi promieniami"** Grindell-Matthewsa okazała się bluffem. Urzędnik ministerstwa floty powietrznej H. E. Wimperis był pierwszym, który odważył się wystawić siebie na działanie śmierciononośnego aparatu z odległości trzech metrów. Za przykładem Wimperisa poszli dyrektor laboratorjum floty F. E. Smith i profesor Andrade. Wszyscy trzej są zdrowi i cali. Wynalazca oświadczył im, że on nie chciał ich uśmiercić, za co powinni być mu wdzięczni, a nie wyśmiewać go. Możemy więc na razie odetchnąć spokojnie.

(C) **Liczba studentów ukraińskich i rosyjskich, utrzymywanych przez rząd Czechosłowacji** wynosi według urzędowego oświadczenia w parlamencie praskim: 1708 studentów i uczni gimnazjalnych Ukraińców i 4568 Rosjan.

Leczenie paraliżu za pomocą gorączki powrotnej.

Monachjum, w czerwcu.

Profesor Segel z Monachjum podaje ciekawą wiadomość o leczeniu paraliżu zapomocą gorączki powrotnej.

Jak wiadomo dotąd nie było wcale skutecznej terapji dla paraliżu. Przed kilku laty przekonano się przypadkowo, że wskutek wysokiej gorączki stan paralityków znacznie się poprawia.

Jest to skutkiem uszkodzenia bakterji, które są bardzo wrażliwe na temperaturę powyżej 40% C. Postanowiono więc spróbować sztucznej infekcji gorączkową chorobą. Wzięto pod uwagę malarję i afrykańską gorączkę powrotną. Prof. Segel wybrał do swoich doświadczeń gorączkę powrotną, przeważnie ze względów oszczędności. Choroba ta bowiem nie wymaga żadnych lekarstw — podczas gdy przy malarji potrzebne są znaczne dozy chininy, która jest bardzo droga. Zachorowania, wywołane sztucznie przez powrotną gorączkę, miały zwykle przebieg średni i nigdy nie zdarzył się wypadek śmierci. Leczono 72 paralityków w najróżnejszych fazach choroby, ale zwykle były to wypadki dawniejsze. Wyniki przeszły wszelkie oczekiwanie. Połowa chorych została uleczona. Wielu innych doznało znacznego polepszenia. Nawet wypadki beznadziejne wykazały znakomitą poprawę. Prof. Segel wyraża nadzieję, że kuracja za pomocą gorączki powrotnej jest znakomitym środkiem, który pozwoli skazanym na powolną śmierć stać się znowu pożytecznymi pracownikami.

Nawet papuga poznała się na paskarzu.

W Norymberdze przy ul. Durreta zaczęły się tworzyć ogromne zbiegowiska gawiedzi. W tłumie zanoszono się od śmiechu, gwizdano i okazywano wogóle niemałe ukontentowanie. Powodem tego była wystawiona na balkonie papuga, która powtarzała bez przerwy: „Sch stary oszust i paskarz" (Schieber). Ów Sch jest popularnym w Norymberdze składnikiem mięsa, który na pasku zbił duży majątek.

Dom tego nababa znajduje się w bliskiem sąsiedztwie punktu zbiegowisk. Śledztwo sądowe ujawniło, iż właściciel papugi wyjechał na dłuższy czas do Berlina, z czego korzystając służący, nauczył ptaka słów obelżywych dla Sch., chociaż opartych na prawdzie.

Skończyło się na tem, iż policja zabroniła wystawiać papugę w otwartym balkonie.

Pożar, wywołany w celach rabunkowych.

Bruksela, w czerwcu.

(+) Ubiegłej nocy wybuchł w Kursalonie w Ostendzie wielki pożar, podczas którego **zrabowano z kasy zarządu 5000 franków.** — Jak przypuszczają, pożar został wzniecony przez złoczyńców, którzy chcieli wykorzystać popłoch w celach rabunkowych.

Jak kupiectwo znosi obecne przesilenie finansowe.

NAJBARDZIEJ ZAGROŻONE BRANŻE. — ŚRODKI RATUNKU, JAKICH SIĘ CHWYTAJĄ NIEKTÓRZY KUPCY. — STAGNACJA GROŹNA NIETYLKO DLA KUPIECTWA ALE I DLA AKCJI SANACYJNEJ. — CZEGO POTRZEBA, ABYŚMY KRYZYS PRZETRWALI?

(jp) Kwestja przesilenia w przemyśle i handlu oraz środków zaradczych aby ten kryzys nie przybrał rozmiarów katastrofy, staje się bardziej aktualna, niż kiedykolwiek. Aby poznać pogląd na tę sprawę naszego kupiectwa, współpracownik „Gazety Porannej" zwrócił się do lwowskiego przedstawiciela **wielkiej amsterdamskiej firmy towarów kolonialnych, p. dyrektora Bussganga** z prośba o naświetlenie kwestji ze stanowiska kupieckiego.

Nasz rozmówca za punkt wyjścia obrał najbliższy sobie dział i rozpoczął swoje informacje następująco:

— Jeśli mamy spoglądać śmiało prawdzie w oczy, to stwierdzić należy, że kryzys w kupiectwie ma **charakter bardzo ostry** i wymaga energicznej akcji zaradczej, jeśli mamy uniknąć katastrofalnych skutków nietylko dla stanu kupieckiego, ale nadto jeśli i **sama akcja sanacyjna nie ma ponieść bardzo poważnego uszczerbku.**

Branża kolonialna, w której my pracujemy, okazała się w stosunku do innych, najzdrowsza i dlatego w tym dziale procent upadłości jest mniejszy, niż gdzieindziej, np. w manufakturze, żelazie, w drzewie itd. Pochodzi to stąd, że przy zakładaniu sklepów kolonialnych każdy kupiec musiał mieć pewien znaczniejszy kapitał zakładowy, podczas gdy w innych działach, a szczególniej w wymienionych nastręczała się łatwość operowania kredytem i wekslami.

Niemniej przecież i w branży kolonialnej przesilenie jest bardzo silne.

Ażeby dać obraz niezdrowych stosunków, jakie wytworzyły się wskutek zastoju i braku gotówki przytoczę następujące fakty: Gdy chodzi o sprzedaż za gotówkę, to na tutejszym rynku dostaje się np. kawę o **30 prc. taniej, aniżeli cena loco Hamburg.** Przy herbacie anomalja jest jeszcze jaskrawsza. Można ją bowiem kupić w hurtowni **poniżej tej kwoty, jaką wynosi samo cło.** Wynika to stąd, że kupcy sprzedają towar za wszelką cenę, byleby mogli wydołać swoim zobowiązaniom i opłacić podatki. Jest to jednak środek rozpaczliwy, gdyż sprzedając poniżej cen własnych i cen na rynkach światowych nie mogą następnie pokrywać się tą samą ilością towaru. Stąd wynika, że kupiec, który przypuśćmy dzisiaj jest jeszcze aktywny, po wysprzedaniu pewnej części swoich zapasów, po zbyt nizkich cenach, staje się pasywnym, gdyż na tej różnicy pomiędzy ceną sprzedaży a ceną kupna zużyje się jego kapitał zakładowy.

Ratując się przed bankructwem, ci kupcy, którzy nie mają towaru **łatwego do zbycia**, zaciągają długi po lichwiarskich odsetkach, płacąc nawet 6—8 miesięcznie. Jest to jednak tylko odwleczenie katastrofy.

Mimo tych gorączkowych wysiłków, **stagnacja w handlu staje się coraz to większa i powszechna.** Świadczą o tem wymownie cyfry: W stosunku do lutego w handlu kolonialnym obroty zmniejszyły się w marcu o **50 prc.**, w kwietniu w stosunku do marca, również o **50 prc.**, w maju w stosunku do kwietnia o jakie **40 prc.** A oczywista, że w tym samym stosunku **zmniejszyły się także wpływy skarbowe** z podatku obrotowego, dochodowego i t. d.

Dalsze zmniejszenie dochodów państwa nastąpi z tego powodu, że wiele poważnych nawet firm zwija swoje interesy z powodu **zbyt wysokiego wymiaru podatku obrotowego,** który w wielu wypadkach jest kilka razy większy, niż dochód samej firmy.

Jest rzeczą pewną, że 1. lipca wiele firm nie wykupi patentów, a przynajmniej wykupi patent o jedną lub dwie kategorie niższy.

— Jakie, zdaniem Pana, jest możliwe wyjście z tego martwego punktu?

— Jest to sprawa, co do której nie może być dwóch zdań. Sanacji skarbu nie można przeprowadzić przeciwko potrzebom życia gospodarczego. **Inaczej wraz z zanikiem placówek produktywnych i wraz ze zmniejszeniem egzystencji zmniejsza się wpływy państwa, a jako nowy ciężar przybędzie bezrobocie.**

Z uwagi na to, jeśli sanacja skarbu miała być przeprowadzona bez szkody dla gospodarstwa **społecznego, należałoby** przedewszystkiem pomyśleć o zapewnieniu kupiectwu **wielkich i tanich kredytów**, aby mogło ono przetrwać czas przejściowy, dalej należało obmyśleć celową politykę celną, wywozową i przywozową.

Jak dalece w tej ostatniej mierze grzeszy nasz rząd, przyczyniając się do wzrostu drożyzny, którą zwalcza się tylko na papierze, wystarczy przytoczyć, że **cło na takie artykuły** konieczne, jak herbata, kosztuje niemal tyle, co sam **produkt**, za pieprz zaś cło i fracht wynosi na wet znacznie więcej. Nie mówiąc już o artykułach luksusowych, które mogą wytrzymać każde cło, zbyt wysokie cła za ryż, mąkę amerykańską, smalec, słoninę itp. są zupełnie nie na czasie w **okresie zwalczania drożyzny,** gdyż na cła ochronne dla produkcji krajowej można sobie pozwolić tylko w czasach normalnych.

Rewizja polityki celnej jest zatem jednym z warunków sanacji.

Dwa inne najważniejsze warunki to **utworzenie taniego kredytu długo terminowego, a nadto reforma sposobu ściągania podatków.** Nie można — jak to się obecnie dzieje — wymierzać z góry kontyngentu, ale należy kierować się faktycznym stanem każdego przedsiębiorstwa. Inaczej obok zatwożenia obywateli, umniejsza się i dochody państwa, bo z preliminowanych wpływów tylko nieznaczna część będzie mogła być w rzeczywistości ściągnięta.

Budujmy II.-gi Dom Techników.

1) P. Inż. **Marjan Bruliński** ul. Boimów 3 na zaproszenie P. Bolesława Dąbrowskiego zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony P. Dra **Zdzisława Sułkowskiego** ul. Kraszewskiego 11 II. p. do zakupna udziałów i jednania udziałowców.

2) P. inż. **Józef Birkmann** na zapr. p. dyr. Zarugiewicza zakupił 1 udział II. D. T.

3) P. dyr. **Jan Za[illegible]owicz** ul. Zotu 52 na zaproszenie p. dyr. Chmieleckiego zakupił 1 udz. II. D. T.

4) P. Dr. **Karol Nahlik** adwokat Łyczakowska 9 na zaproszenie p. dyr. Antoniego Barbaro zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony p. **Dr. Franciszka Dziubczyńskiego** adwokata przy ul. Łyczakowskiej 9 i P. **Antoniego Rozwadowskiego** dyr. Banku Spółek Zarobk. do zakupna udziałów i jednania udziałowców.

5) P. **Stanisław Stankiewicz** właść. prac. sukien przy ul. Kopernika 15 na zaproszenie P. Henryka **Rudzika** zakupił 1 udział na II. D. T. i zaprasza ze swej strony P. **Michała Śliwińskiego** przy ul. Kopernika 15 do zakupu udziałów i jednania udziałowców.

6) P. Dyr. **Stanisław Łagoda, dyr.** Poznań Tow. Ubezpieczeń Zyblikiewicza 15 na zaproszenie P. Dyr. Antoniego Szermera zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony P. Dyr. **Antoniego Rozwadowskiego** dyr. B. Zw. Sp. Zarob. do zakupu udziałów i jednania udziałowców.

7) P. **Winkler Maksymiljan** wł. firmy Rynek na zaproszenie P. Łopuszańskiego zakupił 1 udział II. D. T.

8) P. Józef Litwinowicz ul. Halicka na zaproszenie P. Jana Sudhofa zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony P. **Józefa Halskiego** wł. sklepu żelaznego ul. Sobieskiego 3 do zakupu udziałów i jednania udziałowców.

8) P. inż. **Leon Cieślikowski** na zaproszenie p. inż. Henryka Bogdanowicza zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasze ze swej strony P. inż. **Zaboklickiego** zast. firmy „Johna" przy ul. Zyblikiewicza 39 i P. **Korolczuka**, kierownika firmy „Społem" przy ul. 3. Maja 19 do zakupna udziałów i jednania udziałowców.

Z sali odczytowej.

Prelekcja prof. Kleinera.

Lwów, 17 czerwca.

Odczyt prof. Kleinera o widzeniu ks. Piotra i mickiewiczowskiem czterdzieści cztery był nową próbą rozwiązania jednego z najciekawszych i najciemniejszych problemów naszej literatury.

Autor zaznaczył, iż **nazwa męża opatrznościowego** musi być spotęgowaniem wobec innych określeń zbawcy, opierać się na wielkiej tradycji, zgadzać się z zasadniczym tonem widzenia i z trzema sprzecznemi interpretacjami samego Mickiewicza.

W pierwszej, udzielonej Goszczyńskiemu, odniósł Adam przepowiednię do siebie; w drugiej, rzuconej w College de France, stosował ją do mistrza Andrzeja; w trzeciej, powierzonej synowi w ostatnich latach życia, nazwał ją niezrozumiałą zagadką. Tym wszystkim warunkom odpowiada imię **Adam**, przetransponowane na cyfrowe czterdzieści cztery metodą kabalistyczną. W stosunku do trzech interpretacyj Mickiewicza, których sprzeczność wyników — zdaniem prelegenta — z wizyjności liczby mistycznej, może istnieć trojakie stosowanie nazwy „Adam".

Adam, to ktoś, noszący imię Adam, n. p. sam Mickiewicz lub książę Adam Czartoryski, albo nowe wcielenie pierwszego człowieka, tj. Towiański, który za taką reinkarnację Adama się uważał, albo wreszcie Przodownik bezimienny, a tajemniczy Nowej Epoki.

Czy interpretacja **prof. Kleinera** jest ostatecznem rozwiązaniem zagadki — przesądzać nie można; w każdym razie — mocna jest prawdopodobnie, iż takie ujęcie problemu będzie definitywnem.

Odczyt ujęty był w niezwykle piękną formę stylistyczną i wypowiedziany z właściwą znakomitemu profesorowi swadą. **H. B.**

Wśród pism i książek.

„Komedia ludzka" Balzaca. Wykonując programowo zapowiedziany plan przyswojenia literaturze polskiej całej „Komedji ludzkiej" Balzaca, tej monumentalnej epopei nowoczesnego społeczeństwa, Boy (Tadeusz Żeleński) w ślad za pierwszym tomem p. t. „Ludwik Lambert", który wyszedł kilka miesięcy temu w „Bibliotece Boya" wypuszcza obecnie tom **drugi** powieści p. t. „Jaszczur" (La peau de Chagrin), napisanej w latach 1830/31. „Jaszczur" jest tem ciekawszy, że stanowi on sam w sobie jakgdyby skróconą „Komedję ludzką", powieść ta bowiem zawiera te wszystkie wielkie zagadnienia, które później wypełniają całe dzieło Balzaca i kipi nadmiarem myśli, tłoczących się na

kartach utworu. Z „Jaszczura” przebija pełnia i nadmiar życia, a myśl przelewa się niemal po brzegi. Balzac jako „namiętny kolekcjoner życia“ stwarza w powieściach swoich małe „muzea życia“, ale może w żadnym ze swych utworów nie wydobył z martwych przedmiotów takiej perspektywy wieków, nigdzie tak ich nie przepoił duchem, jak tutaj.

(C) „Strzelec“, organ Tow. Związku Strzeleckiego. Ostatni numer „Strzelca“, bogaty w treść, zawiera sprawozdanie z I. Narodowych Zawodów Strzeleckich odbytych niedawno we Lwowie. Z dumą podkreśla Związek, że w zawodach o mistrzostwo Lwowa i Polski odpadły wszystkie stowarzyszenia strzeleckie, a w szrankach pozostał obok Armji Związek Strzelecki. Prócz bardzo szczegółowego sprawozdania z Zawodów lwowskich numer zawiera w fejletonie dalszy ciąg wspomnień H. Nowackiej „Powstanie górnośląskie“, bardzo dziarsko brzmiący wiersz ppłk. Wł. Pieniążka pt. „Strzelcy Zawodnicy!“ Poza tem znajdujemy bardzo ciekawe zawodowe artykuły i sprawozdania z życia oddziałów strzeleckich.

LM. 50853 I. 924 5177

Obwieszczenie.

Na zasadzie przepisów ustawy z 1. lipca 1786 L. 565 i ustawy z 24 maja 1889 L. 64 Dz. u. p. odbędzie się w piątek dnia 20 czerwca 1924 o godzinie 10 przed południem licytacyjna sprzedaż około 7400 kg. (siedm tysięcy czterysta kg.) mąki pszennej.

Towar jest złożony w magazynach m. Zakładu aprowizacyjnego przy ul. Kuszewicza l. 1.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości z wezwaniem chęć kupna mających do udziału w licytacji.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa,
Lwów, dnia 5 czerwca 1924.
J. Neumann m. p.

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd.) 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonjalne korespondencje prywatne 10 gr., dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pol., 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 3 zł. 95 gr. (7,100.000 marek). — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 17 gr. (7,500.000 marek). — Za granicą 5 zł. 56 gr. (10,000.000 marek)

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor MARJAN MACHALSKI.